**Bez śladu**

Każdy dzień dla Polaków to udręka była,

Gdy bolesna prawda się odkryła, zginęli Oficerowie, bracia, mężowie, których los chciał Przykryć bez skrupułów zły człowiek, Była to zbrodnia okrutna, niezrozumiała i smutna.

Chodź bez śladu zaginęli, Polacy nie pozbyli się nadziei Że w końcu nadejdzie dzień i wszystko się zmieni, Poznają los swoich dzielnych obywateli, niestety polskie serce pękło Niczym szkło się rozbiło, oddajmy hołd tym chwilom.

W ponurym lesie słychać strzały, śmierć okrutna i ból niedługo nadejść miały Nie było odwrotu to było pewne, pozostało im różaniec mocno trzymać w ręce Nie płacz matko za swym synem, który za Ojczyznę padł, on już odszedł dumny poszedł w dal. Nie było dla nich litości, nie doczekali się spokojnej starości.

 Chodź bez śladu zaginęli, Polacy nie pozbyli się nadziei Że w końcu nadejdzie dzień gdy się wszystko zmieni, I poznają los swoich dzielnych obywateli, niestety polskie serce pękło Niczym szkło się rozbiło, oddajmy hołd tym chwilom.

Co czuły rodziny, których bliski poległ w wykopanym dole Czy rozpacz w ich emocjach odgrywała główną rolę ? Ból był nie do zniesienia, Dowiedzieli się o ich śmierci bez żadnego wyjaśnienia,

Chodź bez śladu zaginęli, Polacy nie pozbyli się nadziei Że w końcu nadejdzie dzień gdy się wszystko zmieni, Że poznają los swoich dzielnych obywateli, niestety polskie serce pękło Niczym szkło się rozbiło, oddajmy hołd tym chwilom.

*Zuzanna Kwestarz kl. II LOPW*